

Jarzęcka, Joanna / Kozłowski, Jan

Biblioteka Załuskich w świetle "Neuer Zeitungen von gelehrten Sachen" (1726-1767)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 23/2, 299-321

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Joanna Jarzęcka, Jan Kozłowski
(Warszawa)

BIBLIOTEKA ZAŁUSKICH W ŚWIETLE „NEUER ZEITUNGEN VON GELEHRTEN SACHEN” (1726—1767)

1. WSTĘP

W artykule naszym przedstawiamy relacje o Bibliotece Załuskich zamieszczone w latach 1726—1767 na łamach lipskich „Neuer Zeitungen von gelehrten Sachen”, a także próbujemy odpowiedzieć na trzy pytania, nasuwające się przy ich lekturze: po pierwsze — przez kogo relacje te były nadsyłane i w jaki sposób ujawniają one powiązania korespondentów pisma z wydawcami „Neue Zeitungen”?; po drugie — jaki obraz Biblioteki Załuskich przedstawiały te informacje ówczesnemu czytelnikowi zagranicznemu?; po trzecie — czy zmieniają one dotychczasowy stan wiedzy o Bibliotece?

Bracia Załuscy, Józef Andrzej i Andrzej Stanisław, urodzeni na przełomie XVII i XVIII w. należeli już do tego pokolenia Polaków, którego przedstawiciele — wbrew sarmackiej megalomanii narodowej — zdali sobie sprawę z dystansu dzielącego — pod względem cywilizacyjnym i kulturalnym — Rzeczypospolitą od Francji, Anglii czy państw niemieckich. W czasie podróży — odbytych w młodości dla uzupełnienia edukacji — dostrzegali oni kontrasty między krajem a zagranicą, odczuwali też niejednokrotnie obojętność i lekceważenie, z jakim cudzoziemcy odnosili się do Polski. Wrażenia i doświadczenia wyniesione z pobytów za granicą stały się dla nich impulsem pobudzającym do działania; obce kraje dostarczały wzorów, które należało zastosować w ojczyźnie.

Tak więc bracia Załuscy — stawiając Polsce za wzór Europę — wskazywali na złą opinię, jaką mają o kraju obcokrajowcy, apelowali do uczuć patriotycznych współobywateli. „Już to nie dopiero teraz principes litteratorum w Europie utyskiwać zaczęli na osobliwsze naszych literatów zaniedbanie — pisał Józef Andrzej Załuski w roku 1732 w *Programma litterarium* — że kiedy wszystkich tej części świata krajów, eruditum vigiliae, fructusque laboris eorum [...] do powszechnej przychoǳą wiadomości, sama tylko Polska famae apud exteros capessendae incuria, propriaeque gloriae iniuria”¹. Podobny ton pobrzmiewa w liście jego brata, Andrzeja Stanisława, który tak m.in. pisał do Tomasza Zamoyskiego około 1740 r.: „Wstyǳić się zaiste narodowi polskiemu, jeżeli kiedy, to teraz najbardziej potrzeba, że o nic prawie nie dbając, cokolwiek insze narody sławnymi i szczęśliwymi czyni, w taką u wszystkich poddaliśmy się nikkzemność, jakbyśmy do niczego sposobności nie mieli”².

¹ Józef Andrzej Załuski: *Programma litterarium ad bibliophilos, typhothetas et bibliopagos tum et quovis liberalium artium amatores*. Warszawa 1732 s. 1.

² Andrzej Stanisław Załuski (list w sprawie organizacji nauki). W: Bogdan Suchodolski: *Nauka polska w okresie Oświecenia*. Warszawa 1953 s. 170.

Doświadczenia nabyte przez Józefa Andrzeja za granicą zaważyły w sposób decydujący na programie Biblioteki Załuskich. Działalność jej biegła w dwóch kierunkach: celem pierwszego był rozwój nauki i literatury w Polsce, drugiego — propagowanie polskiej kultury za granicą³.

J. A. Załuski, J. D. Janocki i inni współpracownicy Biblioteki — starając się, by cudzoziemcy docenili polską kulturę — zaznajamiali ich z osiągnięciami polskiego piśmiennictwa XVI i XVII w. oraz przesyłali do zagranicznych naukowych pism informacyjnych relacje o odnowie życia umysłowego w Rzeczypospolitej. Relacje te były jednocześnie rodzajem propagandy znaczenia Biblioteki i miały zyskiwać dla Załuskiego rozgłos wśród uczonych poza krajem. Biblioteka Załuskich była w nich przedstawiana jako główny twórca dokonującego się w Polsce przełomu kulturalnego, a Józef Andrzej — jako najwyższy autorytet naukowy w Rzeczypospolitej.

Jednym z pism, które zamieszczało najwięcej relacji pochodzących z Biblioteki, były lipskie „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen⁴. Pismo to, założone w 1715 r., zapoczątkowało nowy rodzaj pism naukowych — tak zwanych „gazet uczonych” (gelehrte Zeitungen), wzorowanych w swojej formie edytorskiej na gazetach informacyjno-politycznych. Od r. 1717 ukazywały się „Neue Zeitungen” dwa razy w tygodniu. Nie zamieszczały one dłuższych rozpraw ani recenzji — ograniczając się do doniesień z życia naukowego oraz do zwięzłych informacji o nowych książkach. Doniesienia te pochodziły od korespondentów pisma, zarówno stałych, przysyłających systematycznie informacje, jak i przygodnych, zainteresowa-

³ Por. Mieczysław Klimowicz: *Mitzler de Kolof. Redaktor i wydawca*. W: Roman Kaleta, Mieczysław Klimowicz: *Prekursorzy Oświecenia*. Warszawa 1953 s. 239;

Pokazując Polakom i cudzoziemcom bogactwo polskiej literatury XVI i XVII w., Józef Andrzej i jego współpracownicy najczęściej sięgali do Łukasza Górnickiego. Ciekawe świadectwo recepcji *Dziejów w Koronie polskiej* Górnickiego, ogłoszonych w 1750 r. przez Załuskiego, zawiera list bliskiego współpracownika Biblioteki, koadiutora biskupa wileńskiego — Józefa Stanisława Sapiehy z dn. 13 IX 1750 r.: „Górnickiego *Dzieje* mam. Wielką WMPan Dobroziej przysługę publico uczynił — pisał Sapieha do Załuskiego — żeś go kazał przedrukować, bo z tego pokazuje się wspaniałość sentymentów dawnych Polaków, jako też rzecz osobliwsza, że za czasów Zygmunta Pierwszego i syna jego w Polsce eloquentia była in flore, gdy post depulsam barbariem adolere jeszcze zaczynała w Niemczech i we Francji, apud coaevos authores tych nacji i piękniejszych mów jak w Górnickim (...) nikt nie znajdzie, we Włoszech tylko wtedy podobna floreat eloquentia, bo tam scientiae et artes uciekły do Grecji mieli najpierwej reclinatorium [...]” (korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego. Biblioteka Narodowa sygn. III 3250). Z kolei *Przedmowa* wydawcy, Christiana Gottlieba Friesego, do niemieckiego przekładu *Rozmów o elekcji* (...) Górnickiego, ogłoszonego w 1753 r., zawiera charakterystyczną dla przedstawicieli środowiska Biblioteki Załuskich obronę polskiego dorobku kulturalnego przed jego niedocenianiem czy lekceważeniem ze strony cudzoziemców. [...] Wiele francuskich dzieł, przełożonych nie tylko na niemiecki, ale i na inne języki — pisał Friese — pokazuje wybitny i głęboki rozum tego narodu. Ale co myśli się o Polakach? Stali się oni w sprawach szacunku dla wiedzy, tak jak i w innych dziedzinach, pośmiewiskiem cudzoziemców. Od dłuższego czasu nie interesują się oni lub też mało się interesują polskimi uczonymi i ich pismami [...]. Czy Polacy nie są tak samo zdolni, jak inne północne narody? Albo czy nie troszczyli się o nauki?” (Łukasz Górnicki: *Unterredungen von der Wahl* [...]. Wrocław—Lipsk 1753; tłumaczenie fragmentu — Jan Kozłowski).

⁴ Nazwę czasopisma „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” w dalszym tekście będziemy podawać w skróconej formie — „Neue Zeitungen”, a w zapisie bibliograficznym — NZ. Cytowane w tekście fragmenty wiadomości z „Neue Zeitungen” oraz urywki z przedmów do roczników omawianego czasopisma zostały przełożone na język polski przez Joannę Jarzęcką.

nych powiadomieniem świata naukowego o jakimś specjalnie ważnym zdarzeniu. Takimi korespondentami byli np. drukarze i księgarze, a ponadto — jak sądzi Kirchner — „Neue Zeitungen” korzystały również z sieci korespondentów czasopisma „Acta Eruditorum”⁵. Relacje korespondentów zamieszczano anonimowo według miast, z których je nadsyłano. Anonimowość ta, zgodnie z panującą ówczesnie konwencją, była korespondentom i recenzentom zagwarantowana⁶. Nieraz edytorzy dodawali własne uwagi, ustosunkowując się do ogłaszanej korespondencji. Lipsk — miasto uniwersyteckie oraz obok Frankfurtu/M centrum wydawnicze i ważny ośrodek księgarski — stwarzał dogodne warunki do wydawania i kolportażu pisma „Neue Zeitungen”; toteż pismo uzyskało bardzo prędko rozgłos.

Niniejszy artykuł nie jest pierwszą pracą, która rozwija zasygnalizowany w tytule temat. Heinz Lemke w książce *Die Brüder Załuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig* w interesujący sposób ukazał tło i konteksty stosunków bibliotekarza — Jana Daniela Janockiego i współzałożyciela Biblioteki — Józefa Andrzeja Załuskiego z wydawcami, a zarazem redaktorami pisma „Neue Zeitungen”⁷. Lemke omówił także po krótko niektóre doniesienia o Bibliotece, nadesłane do czasopisma przez Janockiego, którym jednak — wobec obszernego tematu swojej pracy — mógł poświęcić tylko niewiele miejsca. Z kolei Michał Cieśla w swej pracy pt. *Literatur- und Wissenschaftsberichte aus Polen in der Leipziger Zeitschrift „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen”*⁸, zamieścił jedynie krótkie, najczęściej jednozdaniowe streszczenia doniesień o Bibliotece. W tym kontekście uważamy, że postawione przez nas na wstępie pytania wymagają szerszego rozwinięcia, gdyż zarówno Lemke, jak i Cieśla, nie odpowiadają na nie w wystarczającej mierze⁹.

W artykule, skonfrontowaliśmy ze źródłami polskimi wybrane informacje o Bibliotece i działalności Załuskich z nią związanej. Przed przejściem do analizy problemowej przytaczamy kilka liczb, charakteryzujących wykorzystane informacje. Przy czym pominięto w niniejszej pracy te wzmianki o braciach Załuskich, które nie dotyczyły Biblioteki Załuskich, jak notatki o działalności naukowej i kościelnej Andrzeja Stanisława Załuskiego (np. dysputa naukowa w dn. 4 XI 1745 r. w Warszawie; protektorat nad Akademią Krakowską; ogłoszenie listu pasterskiego) oraz o mowach żałobnych, wygłoszonych przez Józefa Andrzeja Załuskiego.

Doniesienia o Bibliotece Załuskich, a także o związanych z jej działalnością publikacjach Józefa Andrzeja Załuskiego, Jana Daniela Janockiego i innych współpracowników Biblioteki, ukazywały się w piśmie „Neue Zeitungen” na przestrzeni lat 1726—1767; w tym czasie zamiesz-

⁵ J. Kirchner: *Geschichte des deutschen Zeitschriftenwesens*. Wiesbaden 1958 s. 28.

⁶ Patrz przedmowa do pierwszego numeru „Le Journal des Sçavans” pt. *L'imprimeur au lecteur* z 5 stycznia 1665 roku.

⁷ Heinz Lemke: *Die Brüder Załuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig*. Berlin 1958.

⁸ Michał Cieśla: *Literatur- und Wissenschaftsberichte aus Polen in der Leipziger Zeitschrift „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen”*. W: *Die Aufklärung in Ost- und Südeuropa. Aufsätze, Vorträge, Dokumentation*. Köln 1972.

⁹ Z autopsji zapoznaliśmy się z rocznikami „Neue Zeitungen” z lat 1715—1754. Nieliczne doniesienia o Bibliotece Załuskich, pochodzące z okresu późniejszego, zacytowaliśmy z cytowanego artykułu Michała Cieśli.

czono łącznie 75 doniesień i mniejszych wzmianek. Dwie trzecie informacji (50) nadesłano do czasopisma z Warszawy, pozostałe pochodziły z Lipska, Drezna, Greifswaldu, Halle, Wittenbergii, Wrocławia, Gdańska, Wilna, Krakowa, Międzychodu, Miechowa i Sandomierza.

Rozkład tematyczny wspomnianych artykułików informacyjnych przedstawia się następująco: inauguracja Biblioteki (w latach 1746 i 1747) i Akademia Mariańska (w roku 1753) — 13; dary i nabytki — 6; Józef Andrzej Załuski członkiem zagranicznych towarzystw naukowych — 3; oddziaływanie Biblioteki Załuskich — 3; publikacje Józefa Andrzeja Załuskiego, Jana Daniela Janockiego i współpracowników Biblioteki — 53 (niektóre doniesienia podawały różne informacje, stąd liczba ta jest wyższa od 75).

A oto jak przedstawia się ilość informacji w poszczególnych latach:

Lata	Ilość	Lata	Ilość
1726—1734	6	1751	2
1744	3	1752	5
1745	1	1753	6
1746	8	1754	5
1747	11	1755	6
1748	7	1756	5
1749	4	1759—1767	7

2. STOSUNKI BIBLIOTEKI ZAŁUSKICH Z REDAKTORAMI „NEUER ZEITUNGEN”

Częstotliwość pojawiania się doniesień uzależniona była przede wszystkim od trzech czynników, a mianowicie: 1) jaką aktywność w danych latach przejawiali bracia Załuscy oraz ich Biblioteka; 2) kto był wówczas korespondentem pisma „Neue Zeitungen” oraz 3) w czyich rękach spoczywała redakcja periodyku.

W latach 1726—1734 rzadko napływały informacje o publikacjach Józefa Andrzeja oraz o jego projektach bibliotecznych i wydawniczych. Jak wiadomo, był to okres przygotowawczy, poprzedzający otwarcie Biblioteki; zamierzenie to Załuski zapowiedział w 1732 r. w *Programma litterarium*. W latach tych zaczynał on dopiero swą działalność jako bibliofil, jako mecenas i jako historyk. Różnego typu kontakty łączyły go wówczas z dwoma redaktorami pisma, Johannem Burchardem Mencke (1674—1732) i Johannem Gottliebem Krause (1684—1736)¹⁰. Obaj byli historykami, bibliografami i wydawcami źródeł. Dowodem ich zainteresowania historią Polski jest kilka publikacji, m.in. Krause wydał w dwóch tomach *Długossi historia Polonica cum Kadlubkone, Orichovio, Sarnicio, praemissa praefatione de vitis Auctorum, eorumque virtutibus ac vitiis*, w latach 1711—1712, zaś Mencke opublikował w r. 1703 w Lipsku

¹⁰ Wiadomości o redaktorach „Neuer Zeitungen”, Johannie Gottliebie Krause oraz Johannie Burchardzie i Friedrichu Ottonie Menckach zacierpnęliśmy z: *Nouvelle Biographie Générale*. Paryż 1865, 1878, z życiorysu J. G. Krausego w NZ 1786 s. 903—910 oraz z przedmowy do rocznika NZ 1724.

opublikował w r. 1703 w Lipsku *Sigismundi Augusti, Polon[iae] Regis, epistolae, legationes et responsa cum praefatione*. Dzieło temu zawdzięczał nominację na królewskiego historiografa Polski.

Pismo „Neue Zeitungen” powstało z inspiracji J. B. Menckego (syna Ottona, założyciela periodyku „Acta Eruditorum”), ale jego głównym „autorem” — jak siebie wówczas redaktorzy określali — był Krause, od 1723 r. profesor wymowy, później historii w Lipsku. Krause redagował nadsyłane materiały i pisał *Przedmowy* do kolejnych roczników pisma, zaś Mencke (profesor historii na uniwersytecie w Lipsku) uzupełniał je ewent. uwagami i nadzorował druk pisma¹¹.

Mencke był także poetą, a jednocześnie animatorem życia literackiego i naukowego w swym mieście. Miał on dar skupiania wokół siebie młodych, początkujących pisarzy i uczonych oraz kierowania ich pierwszymi krokami. Opiekował się m.in. sławnym Johannem Christopphem Gottschedem. Jak się zdaje, do kręgu protegowanych przez niego osób wszedł także Józef Andrzej Załuski, młodszy od niego o 28 lat. Załuski mógł poznać Menckego jeszcze w r. 1720, podczas swojego pierwszego pobytu w Lipsku. Lemke przypuszcza, że Załuskiego przyciągnęła wyborna biblioteka Menckego, bogato wyposażona w książki i w rękopisy, szczególnie w dzieła historyczne. Biblioteka ta była przez kilka lat otwarta dla publiczności. W 1728 roku księgozbiór został po raz pierwszy wystawiony na sprzedaż¹².

Drukowany katalog biblioteki Ottona i Johanna Burcharda Mencków służył Józefowi Andrzejowi za wzór w pierwszym stadium kompletowania własnego księgozbioru. Z katalogu tego korzystał Załuski później stale, opracowując wpływające do Biblioteki książki¹³. Gdy w r. 1754 — po śmierci Friedricha Ottona Mencke, który, tak jak i jego ojciec — Johann Burchard — był wydawcą pisma „Acta Eruditorum”, a po wycofaniu się Krausego z czynnego życia, również i „Neuer Zeitungen von gelehrten Sachen” — kolejna partia książek rodziny Mencków została wystawiona na sprzedaż, Józef Andrzej udał się do Lipska, by wziąć udział w aukcji¹⁴.

Załuski prowadził z Johannem Burchardem Mencke częstą i obfitą korespondencję. Radził się „uczzonego przyjaciela”, jak urządzić i kierować swoją biblioteką. W *Programma litterarium* w r. 1732, [s. 2] Józef Andrzej napisał, że zamierza ogłosić biobibliograficzny słownik autorów polskich „[...] usilną siłą przyjaciół przywiedziony insynuacją, tudzież powtórzonymi w literackich rozmowach namowami polskiej wiedzy ciekawych cudzoziemskich literatów / a mianowicie /.../ [między innymi] imci p. Jana Burcharda Mencke — konsyliarza saskiego, profesora lipskiego, a pryncypalniejszego po ojcu „Actorum Eruditorum Lipsiensium” autora /.../. Mencke — pisał dalej Załuski — w niemieckich uczonych

¹¹ O współpracy Menckego z Krausem: patrz hasło: *Johann Gottlieb Krause*. W: *Nouvelle Biographie Générale*. Paryż 1878.

¹² W *Nouvelle Biographie Générale*, tom z roku 1865, w hasle poświęconym J. B. Menckemu znajduje się informacja (s. 927), że Mencke „ouvrit au public cette belle bibliothèque pendant quelques années”, a także, iż „en 1728 il la vendit”.

¹³ O tym, iż Załuski wzorował się na katalogu biblioteki Menckiego pisze Jan Daniel Janocki W: *Nachricht von denen in der Hochgräflich Zaluskischen Bibliothek sich befindlichen raren polnischen Büchern*. T. 4. Wrocław 1753 s. 170. Cyt za: Maria Manteufflowa: *Gospodarka dubletami w Bibliotece Zatuskich*. „Roczniki Biblioteczne”.

¹⁴ NZ kwiecień 1756 s. 334.

gazetach „Gelehrte Zeitungen” rzeczonych, ten mój nie tylko ogłosił, ale i pochwalił projekt /.../”.

Przypuszczalnie wszystkie, nieliczne zresztą informacje dotyczące Józefa Andrzeja Załuskiego, jakie do śmierci J. B. Menckego w r. 1732 ukazały się na łamach „Neue Zeitungen”, pochodziły z korespondencji lub też z kontaktów osobistych Załuskiego z lipskim uczonym.

Innego typu stosunki łączyły Józefa Andrzeja z Johannem Gottliebem Krause. Krause — jak sądzić należy na podstawie korespondencji — kupował w pewnych okresach dla Załuskiego książki i rękopisy na aukcjach w Wittenberdze; swoje dezyderaty przekazywał Załuski za pośrednictwem współpracownika Biblioteki i jej przedstawiciela w Niemczech, Michała Abrahama Trotza. Jak wynika z listu Trotza do Józefa Andrzeja z dn. 25 V 1734, Trotz sporządzał wyciągi z doniesień o książkach zamieszczanych w „Neue Zeitungen” i posyłał je Załuskiemu. Załuski zaznaczał na nich wybrane do kupienia pozycje¹⁵.

W latach 1735—1743 „Neue Zeitungen”, już pod redakcją Friedricha Ottona Mencke (1708—1754), wychowanka Johanna Christopha Gottscheda, i profesora historii na uniwersytecie w Lipsku¹⁶) nie zamieszczały informacji o Józefie Andrzeju i o jego przedsięwzięciach. Jest to o tyle zrozumiałe, ponieważ Załuski przebywał w tym czasie poza Polską; w latach 1733—36 jako poseł Leszczyńskiego w Rzymie, a w latach 1737—42 na emigracji w Lotaryngii.

Prawdopodobnie już po powrocie Józefa Andrzeja do kraju, w połowie 1742 r., nadzór nad Biblioteką objął jego krewny, pijar Florenty Potkański¹⁷, do obowiązków którego należało m.in. informowanie zagranicznych czasopism naukowych o działalności swego mecenasa. W tym celu Potkański przesłał przeznaczony do publikacji list do Jacquesa Perada, współredaktora „Nouvelle Bibliothèque Germanique”. Prawdopodobnie pióra Potkańskiego są też nieliczne wiadomości o Bibliotece zamieszczone na łamach „Neue Zeitungen” w 1744 i 1745 r. W połowie czerwca 1745 r. zastąpił go jako sekretarza Załuskiego Jan Daniel Janocki. W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Biblioteki działalność informacyjna nasiliła się.

Gdy przegląda się roczniki pisma „Neue Zeitungen” widać wyraźnie, że lata 1746—1749 wyróżniają się zdecydowanie — zarówno w charakterze relacji o Bibliotece, jak i w liczebności doniesień dotyczących polskiego życia naukowego. Informacje o Bibliotece z tego okresu znacznie różnią się ilością i tematyką od sprawozdań zamieszczanych w piśmie w latach późniejszych. W tym okresie „Neue Zeitungen” informowały

¹⁵ Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724—1736. Oprac. Bogumił Stanisław Kupś i Krystyna Muszyńska. Wrocław 1967 s. 158—159. Wzmianki o J. G. Krausem są zawarte w trzech listach Trotza do Załuskiego pisanych z Lipska w 1731 r. (Z dn. 14 II, 17 III i 2 VI. Dz. cyt. s. 50—53, 60). Materiały o stosunkach Załuskiego z F. O. Menckem przyniesie, być może, nieopublikowana jeszcze część korespondencji Załuskiego.

¹⁶ Dane te przytacza *Nouvelle Biographie Générale*.

¹⁷ Jan Daniel Janocki: *Lexicon derer itzilebenden Gelehrten in Polen 1754*. T. 1 s. 127—128. Potkański był teologiem i sekretarzem Józefa Andrzeja Załuskiego. Sprawował on także nadzór nad Biblioteką. Nie wiadomo tylko dokładnie, w jakich latach. Wiadomości podane przez Janockiego są w niektórych punktach sprzeczne z tym, co wiadomo z innych źródeł. Janocki zresztą nie podaje żadnych dat. W każdym razie Potkański nie przebywał na dworze Załuskiego już w roku 1744 (Janocki, dz. cyt. s. 128). W latach 1744/5 był podprefektem pijarskiego Collegium Nobilium.

o otwarciu Biblioteki, o ciekawszych darach i nabytkach, które wpłynęły do kamienicy Daniłowiczowskiej, a także o oddziaływaniu Biblioteki; informacje z późniejszych lat dotyczą głównie publikacji (prace oryginalne, źródła i wznowienia) wydawanych z inspiracji Biblioteki.

Wiele przesłanek przemawia za tym, że autorem korespondencji o życiu umysłowym w Rzeczypospolitej (poza Prusami Królewskimi) był w tym okresie Jan Daniel Janocki. Po pierwsze jako sekretarz Józefa Andrzeja Załuskiego, Janocki był bardzo dobrze poinformowany o stanie prac w Bibliotece oraz o zamierzeniach jej twórców. Podobnie jak jego przełożony prowadził on w owym czasie bogatą korespondencję naukową z wieloma erudydami, bibliofilami i kolekcjonerami działającymi w Rzeczypospolitej. Niektórzy z nich (jak np. saksończyk Elbert, sekretarz i bibliotekarz biskupa koadiutora wileńskiego — Józefa Stanisława Sapiehy)¹⁸ przesyłali stale informacje o życiu naukowym swoich okolic, o czym dowiadujemy się z ich korespondencji z Janockim i Załuskim (zachowanej w Bibliotece Narodowej). Jeszcze przed przybyciem do Polski Janocki ujawnił swą umiejętność zapisywania „na gorąco” wydarzeń ze współczesnego życia naukowego, ogłaszając w r. 1745 w Dreźnie *Kritische Briefe...* Przypuszczenie, iż Janocki wysyłał do Lipskiego czasopisma korespondencję może potwierdzić również wzmianka w liście Jacquesa Perarda, blisko związanego z Józefem Andrzejem Załuskim i z pewnością dobrze poinformowanego. „[...] C'est sans doute Mr Janotzky — pisał Perard do Załuskiego — qui fournit aux Gazettes de Leipzig les articles litteraire de Pologne?”¹⁹

Przesyłane przez Janockiego relacje były różnego typu. Pośredniczył on w przekazywaniu do Lipska doniesień innych korespondentów²⁰ oraz przesyłał napisane przez siebie sprawozdania o zdarzeniach, w których uczestniczył w Warszawie. On również zapewne opisał przedstawienie teatralne w kolegium Ojców Teatynów oraz zebranie naukowe w pałacu Andrzeja Stanisława Załuskiego. Odrębny typ informacji stanowiły doniesienia o samej Bibliotece Załuskich.

Dodać można, iż oprócz „Neuer Zeitungen” informacje o działalności Biblioteki zamieszczały także inne periodyki naukowe, szczególnie niemieckie, m.in. „Pommerische Nachrichten von gelehrten Sachen”, „Critische Nachrichten”, „Nouvelle Bibliothèqne Germanique” jak i gazeta wrocławska „Schlesische Privilegierte Zeitung”²¹. Dalsze badania nad załuszcianami — zamieszczonymi w pismach zagranicznych — pozwoliłyby być może zweryfikować naszą hipotezę, że Jan Daniel Janocki i Józef Andrzej Załuski sporządzali w początkowych latach istnienia Biblioteki swego rodzaju serwis informacyjny o Bibliotece, przekazując do kilku czasopism zagranicznych podobne zestawy wiadomości.

Gwoli ścisłości zwróćmy uwagę, iż w dwóch przypadkach Janocki, chcąc zmniejszyć opóźnienie w opublikowaniu swoich wiadomości o Bibliotece, przesyłał korespondencję, w której donosił o pewnych, mających nastąpić dopiero zdarzeniach jako o faktach już dokonanych²².

¹⁸ Janocki, *Lexicon...*, T. 1 s. 35.

¹⁹ Lemke, dz. cyt. s. 87.

²⁰ Tamże s. 86.

²¹ Janocki, *Lexicon...*, s. 42; Aleksandra Mendykowa: *Książka polska we Wrocławiu w XVIII w.* Wrocław 1975 s. 150.

²² W lipcu 1747 r. „Neue Zeitungen” doniosły o wydanej w Warszawie publikacji *De usu bibliothecarum publicarum...*; w październiku tego samego roku Andrzej Stanisław Załuski pisał w liście do brata: „Jeszcze nie drukują oracji de usu

H. Lemke uważa, że Janocki dążąc do tego, by czytelnicy „Neuer Zeitungen” odnieśli wrażenie, iż w Rzeczypospolitej istnieje ożywione życie naukowe, przysyłał do tego pisma informacje nawet o stosunkowo błahych wydarzeniach. Faktem jest, że Friedrich Otto Mencke zaostrzył z czasem selekcję tych notatek²³.

Nie wiadomo, czy dalsza współpraca Janockiego ze wspomnianym pismem została całkowicie przerwana, czy tylko przestał on nadsyłać systematycznie informacje. Już w r. 1749 spada liczba wiadomości o Bibliotece, a w r. 1750 nie ukazało się ani jedno doniesienie. Od r. 1751 ukazują się one ponownie, ale zmieniają charakter. Są to teraz jedynie — jak już wspomnieliśmy — poza notatką o tzw. akademii mariańskiej oraz poza informacjami o uroczystościach przyjęcia Józefa Andrzeja na członka niemieckich towarzystw naukowych — doniesienia o publikacjach Biblioteki. Powstaje więc pytanie, przez kogo były one z kolei przekazywane? Być może autorów należy szukać wśród sześciu drukarzy i nakładców, którzy wydali najwięcej publikacji Józefa Andrzeja Załuskiego, Jana Daniela Janockiego i osób z kręgu Biblioteki. Knoch i Kornowie przysyłałi z pewnością sami do Lipska anonse o swoich wydawnictwach oraz gotowe egzemplarze. Kto natomiast mógł przekazywać je z Warszawy? Wydaje się najbardziej prawdopodobne, że czynił to Wawrzyniec Mitzler. Przyjazd Mitzlera do Polski w r. 1743 nie przerwał bynajmniej jego naukowych i wydawniczych kontaktów ze środowiskiem lipskim „Neue Zeitungen” zamieściły np. informacje o projektach edytorskich Mitzlera (ogłoszenia zbioru prac historyków polskich)²⁴. Korespondentem „Neuer Zeitungen” mógł też być, choć wydaje się to mniej prawdopodobne, Jakub Pregler, prefekt oficyny pijarskiej w latach 1751—62²⁵.

W latach 1757—67 doniesienia o Bibliotece Załuskich ukazywały się już coraz rzadziej. Przyczyny tego zjawiska należy zapewne szukać nie tyle w spadku aktywności wydawniczej Biblioteki, co w zmianie profilu pisma, dokonanej przez jego ostatniego wydawcę, którym został w r. 1754 Carl Andreas Bel²⁶; uwzględnić też należy trudności komunikacyjne między Rzeczypospolitą i Saksonią w czasie trwania wojny siedmioletniej (1756—1763).

Wydaje się, że Załuski nie znał osobiście Bela, jak to miało miejsce z poprzednimi wydawcami „Neuer Zeitungen”, a przynajmniej nie są nam — jak dotąd — znane żadne źródła, które świadczyłyby o tej znajomości.

bibliothecarum...” (list z dn. 8 X 1747 r. Biblioteka Narodowa sygn. III 3247). We wrześniu tego samego roku NZ podały, że oddanie do użytku publicznego Biblioteki Załuskich nastąpiło 3 sierpnia, tymczasem z „Kuriera Polskiego” (z dn. 2 VIII 1747) wiemy, że otwarcie zostało przełożone o pięć dni i miało odbyć się 8 sierpnia.

²³ Lemke, dz. cyt. s. 86.

²⁴ Już z końcem lat trzydziestych znajdujemy w „Neue Zeitungen” informacje o działalności Mitzlera w Lipsku, i to zarówno jako wydawcy i kompozytora „ód moralnych”, jak również jako autora drukowanych wykładów akademickich z matematyki, filozofii i muzyki. Po jego osiedleniu się na stałe w Warszawie „Neue Zeitungen” informują o pozycjach wychodzących z oficyny Mitzlera.

²⁵ *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa — Łódź s. 714 (autor hasła — Jan B u b a).

²⁶ Andreas Bel (1717—1782), syn Mathiasa, luterańskiego teologa i wybitnego historyka węgierskiego, kierownik biblioteki oraz profesor filozofii i sztuki poetyckiej na uniwersytecie lipskim.

Od 1764 r., gdy wstąpił na tron Stanisław August, powstały nowe możliwości korzystania z mecenatu kulturalnego. Pojawiły się także nowe ośrodki stwarzające okazję do wspólnej pracy, zebrań i dyskusji. Wówczas to zaczęło się zmniejszać znaczenie Biblioteki Załuskich. Rokiem przełomowym był rok 1767, gdy wywieziono J. A. Załuskiego do Kaługi; wrócił on do Warszawy dopiero na wiosnę 1773 r., na kilka miesięcy przed śmiercią. Nic więc dziwnego, że rok 1767 jest zarazem ostatnim, w którym „Neue Zeitungen” zamieściły wiadomość dotyczącą Biblioteki. Później czasopismo to nie podało już nawet wiadomości o śmierci Józefa Andrzeja, któremu ongiś poświęcało tyle miejsca; nie poinformowało też o przekazaniu Biblioteki Załuskich Komisji Edukacji Narodowej.

3. INAUGURACJA BIBLIOTEKI (1746 i 1747 R.) I UROCZYŚĆ MARIANŃSKA (1753 R.)

Dotychczasowe opracowania o Bibliotece Załuskich zaniedbały rozwinąć wyczerpująco tak ciekawy temat, jakim było tło i okoliczności jej inauguracji. Z jakiego powodu nie odbyła się zapowiadana dwukrotnie uroczystość inauguracyjna? Jak wiadomo — wyznaczona na piątek 11 XI 1746 r. uroczystość otwarcia Biblioteki, na którą zaproszono króla, dostojników kościelnych i państwowych — została odwołana. Uroczystość ta miała być połączona z odczytaniem najlepszych — nadesłanych na rozpisany przez Bibliotekę konkurs — mów o pożytku bibliotek publicznych dla nauk oraz miały być na niej wręczone nagrody. Nie wiemy, czy inauguracja odroczone została „dla wielu przysłanych lukubracji, które przeczytania i refleksji potrzebując, czasu do tego wymagają”? — jak czytamy w „Kurierze Polskim” z dn. 16 XI 1746 r., czy „z powodu zerwania sejmu, który zgodnie z konstytucją Królestwa winien ratyfikować fundacje tego znaczenia” — jak pisała „Nouvelle Bibliothèque Germanique” w 1747 r.²⁷, czy też — jak mamy prawo domyślać się — z tego względu, że król odmówił wzięcia udziału w uroczystości. Inaugurację przełożono na 3 sierpnia następnego roku, tj. na dzień imienin króla, którego ponownie zaproszono do Biblioteki. Jednakże i ta uroczystość nie odbyła się. Niezależnie od tego, oddano jednak księgozbiór do użytku publicznego 8 sierpnia (tj. w pięć dni później niż informowały „Neue Zeitungen”). W międzyczasie odbyły się dwie inne uroczystości, których nie możemy w żadnym przypadku utożsamiać z inauguracją Biblioteki. Z doniesień zamieszczonych w „Neue Zeitungen” dowiadujemy się, że Załuscy w dniu 18 XI 1746 r. zadeklarowali w pałacu Andrzeja Stanisława w Warszawie przekazanie swojej Biblioteki Rzeczypospolitej, a w końcu grudnia tego samego roku odbyło się w gmachu Biblioteki uroczyste wręczenie nagród za najlepsze mowy, co zostało opisane prawdopodobnie w zaginionym dodatku do numeru „Kuriera Polskiego” z dn. 28 XII 1746. Perypetie z uroczystością inauguracyjną były z pewnością związane z opozycją przeciwko założeniu Biblioteki, o której w sposób

²⁷ Cyt. za Józef Mayer: *Zalusiana w „Bibliothèque Germanique” (Amsterdam 1720—1741) i „Nouvelle Bibliothèque Germanique” (Amsterdam 1746—1760)*. „Roczniki Biblioteczne” R. 14:1970 z. 1—2 s. 200.

zawołowany piszą panegiryczne zyciorysy Józefa Andrzeja Załuskiego²⁸. Nadal nie wiemy, jakie były kulisy opozycji, przez kogo była ona inspirowana i kierowana.

Równie wiele znaków zapytania nasuwa sławna *Oratio de utilitate ex varsaviensi bonarum artium et scientiarum academia* [...] — wygłoszona przez pijara Antoniego Wiśniewskiego na akademii urządzonej przez Józefa Andrzeja Załuskiego w 1753 r. ku czci Najświętszej Marii Panny. Tego rodzaju imprezy były typowe dla czasów saskich. Jednakże akademię mariańską Załuskiego odróżnił od innych „aktów” — odprawianych w szkołach zakonnych i klasztorach, w których występowali z góry wyznaczeni mówcy według przygotowanego uprzednio programu — fakt, że wolno było na niej „każdemu literatowi, czy cudziemcowi, prozą czy wierszem i jakimkolwiek tylko językiem czytać swoje lukubracje”²⁹. Dowolność ta nie dotyczyła tematyki wygłaszanych mów, które winny być poświęcone problemom kultu maryjnego. Tymczasem — jak wiemy — Wiśniewski w swoim wystąpieniu na uroczystości, która — jak można sądzić z jej zapowiedzi i późniejszego sprawozdania zamieszczonego w „Kurierze Polskim” — miała charakter jednorazowego „aktu publicznego krasomówstwa i rymopistwa”, przedstawił sprawę w taki sposób, jak gdyby otwierał inauguracyjne posiedzenie Akademii Nauk. Mowę swoją ogłosił następnie w Lipsku. Streszczenie tej mowy podają „Neue Zeitungen” w lutym 1755 r. Kilka zagranicznych czasopism naukowych — wprowadzonych w błąd tą publikacją — podało wiadomość o otwarciu pierwszej Akademii Nauk w Polsce. „Neue Zeitungen” zamieściły także informację o akademii mariańskiej w lipcu 1754 r. Charakter tego zgromadzenia wyjaśnił J. D. Janocki w *Lexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen*, komentując przy tym wystąpienie Wiśniewskiego: „Mowa ta bardziej była poświęcona chwale nauki niż chwale Matki Boskiej”³⁰. Jakie były motywy wystąpienia Wiśniewskiego? Czy działał z inspiracji Andrzeja Stanisława Załuskiego, z którym był w bliskich stosunkach i który już w latach czterdziestych planował założenie na wzór zagranicznych akademii, naukowego towarzystwa korzystającego ze zbiorów Biblioteki?³¹

Odkładając rozstrzygnięcie wszystkich wyżej postawionych pytań, ograniczymy się na razie tylko do przedstawienia urywków z doniesień w „Neue Zeitungen” na temat inauguracji.

O zamierzeniach braci Załuskich oddania swojej biblioteki prywatnej na użytek publiczny czytamy już w doniesieniu z grudnia 1744 r.: „Uczni wiele sobie obiecują po otwarciu dla powszechnego użytku księgozbioru braci Załuskich. W podobny sposób ród Medyceuszów podniósł stan nauki we Włoszech. Nie ulega wątpliwości, że tak wielkie dobrodziejstwo pobudzi uczonych w Polsce do pożytecznej działalności”³². Jak dowiadujemy się z kolejnej korespondencji, zamieszczonej w styczniu 1746 r., zbiory przeniesiono do nowego gmachu. Ich udostępnienie — sądząc z tonu notatki — stało się poważnym wydarzeniem w życiu umysłowym ówczesnej Warszawy. Niezmiernie istotnego zadania, jakim było

²⁸ Zob. Jan Daniel Janocki: *Józef Andrzej na Załuskach Załuski*, Tłum. Kamil Kantak. Warszawa 1928 s. 27, 70 oraz J. D. Janocki, *Lexicon...*, s. 30.

²⁹ „Kurier Polski” z dn. 31 X 1753 r.

³⁰ J. D. Janocki, *Lexicon...*, T. 1 s. 45.

³¹ Lemke, dz. cyt. s. 60—61.

³² NZ grudzień 1744 s. 911—913.

uporządkowanie zbiorów, miał się podjąć J. D. Janocki pod patronatem Załuskiego³³. Z początkiem jesieni tego samego roku „Neue Zeitungen” podały, że „bracia Załuscy zdecydowali się dokonać uroczystego otwarcia Biblioteki 11 listopada w obecności króla, radców i rycerstwa krajowego”³⁴. Zawiadamiały one jednocześnie o ogłoszonym konkursie na mowy, które miano napisać na tę okazję i w którym mogli wziąć udział także cudzoziemcy. Wszystkie prace — jak czytamy dalej — miały zostać opublikowane, co bezsprzecznie stanowiło zachętę do udziału w konkursie³⁵.

Do uroczystości inauguracyjnej w zapowiedzianym terminie nie doszło. Piszą o tym „Neue Zeitungen” w jednym z ostatnich numerów grudniowych tego samego roku: „Z Warszawy donosi nam miłośnik nauk, że publiczne otwarcie biblioteki powszechnej, zapowiedziane na listopad br. przez braci hrabiów Załuskich, Jego Świątobliwość księcia biskupa krakowskiego i Jego Ekscelencję wielkiego referendarza koronnego, zostaje z ważnych powodów przesunięte na dalszy, bliżej nie określony termin. Tenże (korespondent) zapewnia nas jednak, że 18 wspomnianego miesiąca wielki referendarz koronny, w mowie wygłoszonej w pałacu biskupa krakowskiego wobec licznie zgromadzonych dostojników, duchownych, i świeckich senatorów oraz krajowych uczonych, odstąpił Rzeczypospolitej po wieczne czasy swoją bogatą, ponad 180 000 tomów liczącą bibliotekę. Podczas tego uroczystego aktu, sekretarz Jego Ekscelencji, p. Janozki odczytał najdoskonalsze mowy o pożytku biblioteki publicznej. Z wiadomości, którą nam nadesłano — pisze od siebie komentator w „Neue Zeitungen” — wynika, że sędziowie nie są jeszcze zgodni co do tego, którą mowę nagrodzić należy”³⁶.

Pierwsza wiadomość z następnego, 1747 r., informuje, iż kwestia przyznania nagród została wreszcie rozstrzygnięta, a i nowy termin otwarcia Biblioteki ustalony. Czytamy w tym doniesieniu, że bracia Załuscy „zostali zmuszeni do wstrzymania otwarcia swojej biblioteki wskutek nader ważnych spraw publicznych, które zaszły na ostatnim sejmie. Zdecydowali się więc na przesunięcie uroczystości na dzień 3 sierpnia br., tj. na dzień imienin króla. Pilną jednak rzeczą było nagrodzenie najlepszych mów. Ponieważ magnaci, zajęci obowiązkami państwowymi nie zdołali nikogo wyróżnić, książę biskup krakowski powierzył funkcję opiniodawców dwom teatynom, nader biegłym w sztuce oratorskiej i poe-

³³ NZ styczeń 1746 s. 20.

³⁴ NZ 1746 s. 650—1.

³⁵ Nie wiadomo, czy zbiór ten został ostatecznie opublikowany. Andrzej Stanisław Załuski w niedatowanym liście do brata, Józefa Andrzeja, napisanym prawdopodobnie na początku 1747 r. pisał: „Dochodzi mnie wiadomość, że niektórzy piszący dissertationes super bibliothecas mieli fide publica od W Pana deklaracją przez drukowane gazety, że te wszystkie desertacje miały być drukowane, czego ja nie pamiętam, ale domagają się niektórzy osobliwie, co są w palestrze lubelskiej i piotrkowskiej. [...] Jeżeli tedy nie wyszły te dysertacje do druku, toby je trzeba choć w Krakowie kazać przedrukować zebrawszy te do kupy, które tego warte.” (Biblioteka Narodowa sygn. III 3269). 22 II 1747 r. „Kurier Polski” informował, że mowy „niezadługo do druku [...] będą podane”. Dwa miesiące później, wraz z listem z dn. 17 kwietnia 1747 r. Andrzej Stanisław posłał bratu „ode, która może być przedrukowana (jeżeli litteratis arridet) w księgę, gdzie dissertationes de Bibliothecae”. Jak wynika z listu, księga miała już być oddana do druku, ale Andrzej Stanisław nie znał jeszcze jej tytułu. Kazał zamówić do niej sztychy z rysunkami fasady i wnętrza Biblioteki. Proponował żeby dołączyć do książki miedzioryty z Biblioteki Załuskich, „a tak będzie absolutum opus, i będzie czym realizować wizytujących bibliotekę, aleby trzeba kupę exemplarzów kazać wydrukować” (Biblioteka Narodowa sygn. III 3247).

³⁶ NZ grudzień 1746 s. 940.

tyckiej Janowi Baptyście Rotingo i Antoniemu Portalupi. Obaj są cudzoziemcami, a zatem miłość do narodu polskiego nie przeszkodziła im w dokonaniu osądu. Zwycięzcami w konkursie zostali: w sztuce elokwencji — p. Ernst Martin Chladenius z Akademii w Wittenberdze oraz polski szlachcic, ukrywający się pod pseudonimem Laupus Traskoshy, a w poezji — profesor uniwersytetu we Frankfurcie n/Odrą, Joachim Friedrich Barthold oraz bezimienny zakonnik. Biskup zatwierdził werdykt jury³⁷. „Kurier Polski” z dn. 22 lutego 1747 r. ujawnia nam, iż pod anagramem „Laupus Traskoshy” ukrył się Paweł Zatorski, zaś bezimiennym zakonnikiem okazał się jezuita Ludwik Siestrzewitowski. W lipcu 1747 r. „Neue Zeitungen” informowały o ogłoszeniu w Warszawie *De usu bibliothecarum publicarum praestantissimo bonarumque literarum /.../*, w którym biblioteki publiczne zostały przyrównane do „arsenału dla uczonych”³⁸.

Jeszcze przed otwarciem Biblioteki opublikowano dwie notatki, informujące o wydrukowaniu nagrodzonej mowy Chladeniusa. Zapoznają one czytelnika z jej treścią. Autor mowy *Oracula gentis Załusciae* zestawia gest braci Załuskich z podobnymi czynami, znanymi z historii, m.in. z przekazaniem przez kardynała Basiliusa Bessariona swych zbiorów republice weneckiej. „Dar Załuskich jest od nich znaczniejszy i szlachetniejszy — pisał Chladenius — ponieważ jego ostatecznym celem jest podniesienie stanu nauki w całym państwie”³⁹. Wreszcie doniesienie z września przynosi długo oczekiwaną wiadomość o otwarciu Biblioteki dla publiczności: „Panowie hrabiowie Załuscy — pisały „Neue Zeitungen” — tak poważnie i żarliwie oddani naukom [...] poczynili wszelkie niezbędne przygotowania do uroczystego poświęcenia (feierliche Einweihung) ich wspólnej biblioteki, które już oddawna — a i to po raz wtóry — zostało zapowiedziane światu uczonych; jednakowoż to godne najwyższej chwały i dla muz polskich szczególnie radosne przedsięwzięcie, ponownie zostało zahamowane przez różne, wręcz nie do pokonania trudności, które zaszyły w międzyczasie; lecz bez względu na to, piękny, doborowy, bogaty i już uporządkowany księgozbiór został rzeczywiście otwarty do stałego użytku i dobra wszystkim miłośników i znawców w dniu 3 sierpnia, to jest w dniu imienin [...] Króla; jako stałe dni odwiedzin (Biblioteki — przyp. własny) wyznaczono trzeci i piąty dzień każdego tygodnia, tak w porze letniej, jak i zimowej; dla zachęty i wygody czytających i studiujących łaskawi fundatorzy przygotowali wszystko z największą starannością i troskliwością. [...] Postanowili oni również wydać drukiem katalog zawartości biblioteki [...] którego tomy ukazywać się będą sukcesywnie [...]; tom pierwszy zostanie wkrótce oddany do druku”⁴⁰. Doniosłość otwarcia Biblioteki Załuskich docenił również wydawca „Neuer Zeitungen”, który tak skomentował to wydarzenie w przedmowie do rocznika 1747: „Kraj Sarmatów, w którym od wielu stuleci działalność uczonych była więcej niż skromna, podnosi się z głębin mroku i pobudza wielkich mecenasów do podjęcia miłego współzawodnictwa w składaniu muzom w ofierze wszystkich swoich zdolności, możli-

³⁷ NZ marzec 1747 s. 211—212.

³⁸ NZ lipiec 1747 s. 507—508.

³⁹ NZ czerwiec 1747 s. 422—423 oraz sierpień 1747 s. 623—624. „Panu Chladenio podążę i pomyślę jak go rekompensować” — pisał adresat listu dedykacyjnego, dołączanego do pisma Chladeniusa, Andrzej Stanisław Załuski do brata w liście z dn. 12 VIII 1747 r. Biblioteka Narodowa sygn. III 3247.

⁴⁰ NZ wrzesień 1747 s. 691—692.

wości i usług. Bracia hrabiowie Załuscy dzięki połączeniu, powiększeniu i poprawieniu stanu swych bibliotek, szczególnie przysłużyli się muzom, którym — ze swej przyrodzonej książęcej szczodroblewości — na swobodny do niej dostęp zezwolić raczyli...”

4. DARY I NABYTKI

Najlepszym dowodem rangi, jaką zdobyła Biblioteka Załuskich oraz wyrazem uznania dla autorytetu Józefa Andrzeja Załuskiego w sprawach literackich i naukowych, były dary przekazywane do kamienicy Daniłowiczowskiej. Jak wskazywałyby korespondencja Załuskich oraz dedykacje na zachowanych egzemplarzach książek Biblioteki Załuskich, znajdujących się obecnie w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, dary te miały różny charakter. Odpowiadając na apele Józefa Andrzeja, wielu autorów posyłało swoje nowo wydrukowane książki do Biblioteki (m.in. biskup smoleński — Jerzy Michał Hylzen w roku 1761 czy lektor języka polskiego na uniwersytecie lipskim — Michał Abraham Trotz w 1763 r.). Nieraz jednorazowo darowali oni Bibliotece komplet swoich publikacji (jak np. generał bożogrobowców — Jakub Redliński w 1746 r.). Oprócz dzieł nowych Biblioteka otrzymywała także w darze pojedyncze egzemplarze rzadkich i cennych dzieł dawnych, jak również całe księgozbiory, czy też większe partie książek (np. jezuita — Tadeusz Krusiński — ofiarował Bibliotece w roku 1748 książki i rękopisy orientalne). Obok księgozbioru Biblioteka posiadała też kolekcję okazów przyrodniczych, przyrządów matematycznych i fizycznych, numizmatów, grafiki i portretów. Kolekcje te również wzbogacały się dzięki darom⁴¹.

O dwóch darach dla Biblioteki donosiły „Neue Zeitungen” w 1748 r., opierając się na doniesieniach nadesłanych z Warszawy. W lutym pisały one, że kardynał Angelo Maria Quirini, prefekt biblioteki Watykańskiej, obiecał ostatnio obdarować Bibliotekę Załuskich kompletnym zbiorem swych publikacji⁴². Zaś w październiku pisały, że Biblioteka otrzymała w darze od starosty z Przasnysza, hr. Krasińskiego, dwa piękne i osobliwe medale, z których jeden wybity był na cześć biskupa krakowskiego — Franciszka Krasińskiego (1522—1577), drugi zaś na cześć biskupa wileńskiego — Eustachego Wołłowicza (1572—1630)⁴³.

Główny obowiązek zakupu książek do Biblioteki spoczywał na gdańskich i zagranicznych agentach księgarskich, którym był np. Ignacy Mathy z Gdańska, jak też i na korespondentach (np. M. A. Trotz z Lipska, Jacques Perard ze Szczecina i Fryderyk Engelke z Gdańska). Niejednokrotnie zdarzało się, że Józef Andrzej i Andrzej Stanisław Załuscy osobiście dokonywali zakupu książek, najczęściej na aukcjach w Lipsku. W 1746 r. „Neue Zeitungen” na podstawie otrzymanej z Międzychodu

⁴¹ M.in. kanclerz wielki litewski — Jan Fryderyk Sapieha — pisał do Józefa Andrzeja Załuskiego w roku 1748: „Do kolekcji portretów polskich posyłam W Panu nowy, którym tu na Wołyniu znalazł JW Jana Podkomorzego Poznańskiego [...]”. Biblioteka Narodowa sygn. III 3248.

⁴² NZ luty 1748 s. 107—108; również Michał Abraham Trotz w liście do Józefa Andrzeja, pisanym w Lipsku z dn. 3 I 1747 r., donosił: „Pan konsyliarz (Friedrich Otto Mencke) zalecił mi, abym nieodwłocznie doniósł, że kardynał Quirini wszystkie swoje prace wydane w podarunek JWP posyła”. Biblioteka Narodowa sygn. III 3247.

⁴³ NZ październik 1748 s. 702—704.

informacji doniosły, że Józef Andrzej „zakupi do Biblioteki publicznej księgozbiór pastora generalnego polskiego kościoła ewangelickiego — Paula Marcusa Huholta, zawierający m.in. pisma dotyczące historii Kościoła i historii nauki”⁴⁴. Kolejne doniesienie z Warszawy z maja 1747 r. mówiło o nowych nabytkach obydwu braci. Andrzej Stanisław Załuski podczas pobytu w Warszawie kupił dwie stare i wartościowe księgi, a jego brat zdobył najcenniejszą część księgozbioru Scharffa, wystawionego na sprzedaż we Wrocławiu⁴⁵.

5. JÓZEF ANDRZEJ ZAŁUSKI CZŁONKIEM ZAGRANICZNYCH TOWARZYSTW NAUKOWYCH

Akcja propagowania zasług Józefa Andrzeja Załuskiego, prowadzona m.in. na łamach „Neue Zeitungen” sprawiła, że od połowy lat czterdziestych XVIII w. jego nazwisko stało się ogólnie znane wśród pisarzy i uczonych także i poza Polską. Ułatwiało to jemu samemu oraz jego przyjaciółom prowadzenie starań o przyjęcie go na członka zagranicznych towarzystw i akademii.

Józef Andrzej należał do towarzystw i akademii w Petersburgu, Berlinie, Bolonii, Lipsku, Jenie, Greifswaldzie i w Nancy⁴⁶. Wstępując do tych instytucji o tak różnej randze naukowej, Józef Andrzej nie tylko zaspakajał swoje prywatne ambicje, ale również liczył się z tym, iż w ten sposób Biblioteka Załuskich zdoła łatwiej włączyć się do współpracy naukowej w Europie. W czasach saskich Załuski był — prawdopodobnie — jedynym wówczas Polakiem, należącym do tak wielu i tak poważnych instytucji naukowych. Uznać go więc można jak gdyby za reprezentanta nauki polskiej tamtych czasów za granicą.

O udziale Józefa Andrzeja w zagranicznych towarzystwach i akademiach pisały również „Neue Zeitungen”. W doniesieniu z końca 1748 r. informowały one, że „prezes Królewsko-Pruskiej Akademii Nauk w Berlinie, p. von Maupertuis oraz jego stały sekretarz, p. Formey, w osobnych pismach, zredagowanych po francusku, donieśli wielkiemu referendarzowi koronnemu, hr. Załuskiemu, że ta czcigodna Akademia, w uznaniu jego zasług i wspianiałych starań nad podniesieniem nauk w (swoim — przyp. własny) kraju, w dniu 12 września br. powołała go jednomyślnie na swojego członka zagranicznego”⁴⁷. W styczniu 1751 r., na podsta-

⁴⁴ NZ listopad 1746 s. 844 oraz *Przedmowa* do rocznika 1746.

⁴⁵ NZ maj 1747 s. 311. Była to z pewnością biblioteka Gottfrieda Baltazara Scharffa (1676—1744), luterkańskiego teologa, pisarza i moralisty. Biblioteka ta, zasobna i wartościowa, musiała zawierać — odpowiednio do zainteresowań jej właściciela — duży zbiór książek do historii Śląska. *Allgemeine Deutsche Biographie*. T. 30. Lipsk 1889 s. 586—587.

⁴⁶ Dane te podaje Friese w dziele, które ukazało się w Warszawie w 1763 r. pt. *De episcopatu Kioviensi* (E XVI 332). Zakończony jest ono anonimowym życiorysem Józefa Andrzeja Załuskiego, ówczesnego biskupa kijowskiego. Ponieważ w zamieszczonych na końcu życiorysu przypisach figurowało nazwisko Jana Daniela Janockiego jako ich autora, przypuszczano mylnie, że jest on autorem całej biografii. Stąd też tłumacz tego życiorysu, ksiądz Kamil Kantak, wydając w r. 1928 jego przekład, ogłosił go jako dzieło Janockiego. Dzisiaj sądzi się (Maria Manteufflowa: *Janocki czy Friese?* „Przegląd Biblioteczny” R. 23:1955 s. 342—4) że nie tylko rozprawa o biskupstwie kijowskim, ale również biografia Załuskiego, została napisana przez Friese’go. W dalszym ciągu cytujemy tę pozycję jako: J. D. Janocki: *Hrabia Józef Andrzej na Załuskach Zaluski*. Warszawa 1928.

⁴⁷ NZ grudzień 1748 s. 908.

wie korespondencji z Greifswaldu, to samo pismo podało, że 10 VII 1750 r. na wniosek profesora Perarda przyjęto w poczet członków Königliche Deutsche Gesellschaft Józefa Andrzeja Załuskiego i Angelo Marię Quiriniego. W pięć lat później „Neue Zeitungen” poinformowały, że Józef Andrzej został na własną prośbę członkiem lipskiego Gesellschaft der Freien Künste 31 III 1756 r. „W trakcie uroczystości przyjęcia na członka wręczono Załuskiemu dwa pierwsze tomy pism towarzystwa jako drobny wkład do Biblioteki Załuskich”⁴⁸.

6. ODDZIAŁYWANIE BIBLIOTEKI ZAŁUSKICH

Trudno ściśle określić własny wkład i zasługi Biblioteki Załuskich dla podniesienia stanu bibliotek w Polsce okresu wczesnego Oświecenia, gdyż obok jej działalności rolę inspirującą odgrywały impulsy płynące z zagranicy, przede wszystkim z Niemiec i Francji, jak również rodzime tradycje bibliofilskie oraz inne inicjatywy krajowe podejmowane w tym samym czasie. Najłatwiej uchwycić wpływ Biblioteki na jej najbliższych, świeckich i duchownych współpracowników. „Wielu uczonych spośród rodaków jego — pisał w 1763 r. o Józefie Andrzeju Ch. G. Friese — poznało się na korzyści takiej biblioteki publicznej, uznało wdzięcznym sercem tę gorliwość i jego przykładem do naśladowania się zagrzało”. W dalszej kolejności podawał, że Jan Stanisław i Józef Aleksander Jabłonowscy, Jan Fryderyk i Józef Stanisław Sapiehowie, Michał Kazimierz i Udalryk Radziwiłłowie, bracia Wielopolscy, Wacław Hieronim Sierakowski, Konstanty Plater, Jan August Hylzen, Jakub Paweł Radliński, Piotr Jacek Sliwicki, Paweł Stryjeński i Tomasz Królikowski „obrali sobie naszego biskupa za wzór w urządzaniu lub powiększaniu bibliotek, założonych i fundowanych przez ich przodków i poprzedników”⁴⁹.

Powyższe fragmenty panegirycznego zyciorysu Józefa Andrzeja, jak i podane niżej notatki, przesyłane do „Neue Zeitungen” najprawdopodobniej przez Janockiego, były, oczywiście, jednostronne. Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego — znajdująca się w Bibliotece Narodowej — wskazuje, iż nader często również i krajowi erudyci, bibliofile i kolekcjonerzy wpływali na działalność Biblioteki nie skąpiąc zachęty, rad i projektów udzielanych Załuskiemu.

W jednym z lutowych numerów z 1748 r. „Neue Zeitungen” zapowiedziały, iż dostarczać będą odtąd informacji o oddziaływaniu Biblioteki Załuskich na rozwój nauki w kraju. Zgodnie z tą obietnicą zamieściły one w tym samym jeszcze roku kilka informacji o inicjatywach, podejmowanych w kraju za przykładem braci Załuskich. Dowiadujemy się z nich, że jezuita, Paweł Stryjeński, „przeznaczył dla dobra sztuk i nauk większą część majątku, który niedawno odziedziczył po rodzicach. Tak więc przekazał — w drodze uroczystego aktu — swojemu kolegium nie tylko własną bibliotekę, liczącą 6000 tomów (...), lecz także podarował ponad tysiąc talarów na stałe utrzymywanie jej”⁵⁰. W dalszym ciągu tego samego doniesienia czytamy, że przeor dominikanów w Warszawie, Kazimierz Królikowski, „przez nieustanne upominanie swoich współbra-

⁴⁸ NZ maj 1756 s. 334.

⁴⁹ J. D. Janocki: *Hrabia Józef Andrzej...*, s. 27—28.

⁵⁰ NZ luty 1748 s. 107—108.

ci doprowadził do odnowienia i poprawy biblioteki, ufundowanej swego czasu (...) przez sławnego Bzoviusa. Całą, w spadku otrzymaną część ojcowizny, przeznaczył na znaczne jej powiększenie”⁵¹. W zakończeniu doniesienia czytamy wreszcie, że dzięki staraniom Piotra Hiacynta Śliwickiego, proboszcza kościoła św. Krzyża i wizytatora generalnego prowincji polskiej księży misjonarzy, „biblioteka, znajdująca się w domu misyjnym, znacznie powiększyła swoje zbiory o dobre, drukowane i rękopiśmienne księgi”. W dwa miesiące później zamieszczono doniesienie z Wilna, które informowało, że hr. Sapieha, biskup koadiutor wileński i wielki referendarz litewski „otworzy dla wspólnego dobra tutejszych uczonych bibliotekę, która, choć skromna, posiada jednak starannie dobrany zbiór najpotrzebniejszych książek. Skarb ten powierzono pieczy p. sekretarza Eberta, który jest człowiekiem doświadczoneym w sprawach bibliotecznych, zarazem uczynnym i nieprzeciętnie zdolnym”⁵². W tymże jeszcze roku, w notatce nadesłanej do „Neue Zeitungen” z Krakowa czytamy, że „za radą wielce zasłużonego dla nauki referendarza koronnego — hr. Załuskiego — Tomasz Dunin, prowincjał polski jezuitów, nakazał Stanisławowi Czaplinskiemu, mężowi wszechstronnie uzdolnionemu i obeznanemu z bibliotekami i archiwami Towarzystwa Jezusowego, aby sporządził pełny spis prac pozostawionych w rękopisie przez najświetniejszych mężów zakonu i znajdujących się w krakowskim domu profesów. Zachęcony tym chwalebny przykładem — informuje dalsza część notatki — również i prowincjał litewski, Franciszek Truchonowicz, zlecił jednemu ze swych najzdolniejszych współbraci przygotowanie podobnego wykazu pism z domu profesów w Wilnie”⁵³.

7. WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZAŁUSKICH

Planując założenie Biblioteki, Józef Andrzej z góry zakładał, że będzie ona prowadzić działalność wydawniczą. Jego zamierzenia skrystali-

⁵¹ W korespondencji nadesłanej z Biblioteki Załuskich, zarówno do „Neue Zeitungen”, jak i do „Nouvelle Bibliothèque Germanique” (J. Mayer, dz. cyt. s. 203) popełniono pomyłkę, gdyż Bzovius (Stanisław Bzowski, 1567—1637), historyk zakonu dominikanów, obdarował zbiorem kosztownych ksiąg bibliotekę konwentu krakowskiego. Natomiast biblioteka klasztorna w Warszawie zawdzięczała część swoich zbiorów przedstawicielowi patrycjuszowskiej rodziny Baryczków — Jackowi (zmarłemu w 1650 r.), wieloletniemu przeorowi konwentu warszawskiego oraz jego bratankowi — Stanisławowi (ok. 1615—1682), burmistrzowi Warszawy i sekretarzowi królewskiemu. Poprawne dane podaje Janocki w *Lexicon...*, T. 1 s. 82—84.

⁵² NZ kwiecień 1748 s. 307.

⁵³ NZ wrzesień 1748 s. 699—700. W 1755 r. Janocki informował (*Lexicon...* T. 1 s. 24—25), że Stanisław Czaplinski (1708—1760), od ośmiu lat zajęty porządkowaniem archiwum polskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego, poświęcał się równocześnie — z nakazu swoich przełożonych — spisaniu historii zakonu swojej prowincji. Jako dodatek do tego dzieła, planowanego na dwa tomy, miał się ukazać spis rękopisów, pozostawionych przez jezuitów prowincji polskiej. Według Janockiego pierwszy tom pracy był już skończony. Jak podaje Stanisław Poplatek w *Polskim słowniku biograficznym*, śmierć Czaplinskiego w roku 1760 spowodowała, że wszystkie jego prace pozostały w rękopisie i zaginęły po kasacie zakonu jezuitów. Według Janockiego (*Lexicon...* T. 2 s. 121) sporządzony przez Franciszka Truchonowicza (1684—1755) — kierownika archiwum prowincji litewskiej jezuitów — spis pozostawionych w rękopisie prac członków zakonu jego prowincji został opublikowany w bardzo małej liczbie egzemplarzy, które rozdano potem między dobrodziejów zakonu. Estreicher, na przykład, nie widział już żadnego egzemplarza.

zowały się podczas pierwszych podróży zagranicznych. „Usilną siłą przyjaciół przywiedziony insynuacją, tudzież powtórzonymi w literackich rozmowach namowami polskiej wiedzy ciekawych cudzoziemskich literatów” Józef Andrzej ogłosił część swojego programu mając 26 lat, w roku 1728, na łamach „Neue Zeitungen”; w rozszerzonej wersji i w osobnej broszurce program ten ukazał się jeszcze dwukrotnie: w roku 1732 oraz — po powrocie z emigracji — w 1743 r.; powtórzony został raz ponownie w zbiorze *Scriptorum rerum polonicarum et prussicarum* w 1753 r. Zapowiedziane w programie publikacje obejmowały prace bibliograficzne (słownik bibliograficzny pisarzy polskich, katalog rękopisów znajdujących się w Polsce, bibliografia książek drukowanych w Polsce) oraz prace źródłowe (kodeks dyplomatyczny, zbiór traktatów zawieranych przez Rzeczypospolitą, zbiór materiałów do historii Kościoła w Polsce, zbiór nie wydanych prac historycznych). *Programma litterarium* miała charakter apelu. Józef Andrzej wzywał „wszystkie kapituły katedralne i kolegiackie, akademie, konwenty, klasztory, domy zakonne, kolegia, kongregacje, przede wszystkim zaś księgarzy, wszystkich uczonych, przyjaciół i miłośników nauki”, aby mu pomagali w kompletowaniu warsztatu, potrzebnego do wykonania zaplanowanych prac, a zwłaszcza głównego dzieła *Bibliotheca polono-litteraria*.

Plany wydawnicze — przedstawione w *Programma litterarium* — zdumiewają rozmachem. W zacofanym pod względem kulturalnym kraju, w jednym tylko ośrodku i w ciągu — należy przypuszczać — kilkudziesięciu lat, Załuski zamierzał odrobić opóźnienia w zakresie warsztatu bibliograficzno-źródłowego w stosunku do zaawansowanych w tej dziedzinie państw europejskich, w których prace tego typu realizowano już od ponad 200 lat. Ponieważ wykonanie wszystkich projektowanych prac w samej tylko Bibliotece Załuskich okazało się nierealne, Józef Andrzej starał się poprzez zachętę i dostarczanie materiałów oraz przez pomoc czy też opłacenie druku zainteresować ludzi ze środowisk o podobnych zainteresowaniach naukowych. Za namową Załuskiego pisali prace uczeni Gdańska i Torunia (np. Jerzy Piotr Schultz) oraz Lipska (np. Michał Abraham Trotz, Johann Gottlob Boehme); pisali przedstawiciele środowiska jezuickiego (m.in. Franciszek Bohomolec) i pijarskiego (m.in. Stanisław Konarski oraz Maciej Dogiel).

W wyniku tego ambitnego programu wydano około 100 publikacji; „Neue Zeitungen” zamieściły doniesienia o blisko połowie spośród nich.

Na łamach pisma spotykamy trzy typy informacji o książkach: zapowiedzi wydawnicze, informacje o książkach świeżo wydrukowanych i omówienia lub recenzje. Zapowiedzi wydawnicze były bardzo różnorodne. Na łamach „Neuer Zeitungen” ukazywały się np. sygnały o projektach opracowania dzieła. Jak można przypuszczać, trafiały one do pisma bezpośrednio od autorów projektowanych czy pisanych prac lub też od osób z ich najbliższego kręgu.

Dwukrotnie, w latach 1728 i 1730 r., w oparciu o doniesienia nadesłane z Warszawy „Neue Zeitungen” informowały o projektach biobibliograficznych Józefa Andrzeja. Projekty te — po ich rozszerzeniu — Załuski ogłosił następnie w *Programma litterarium* w roku 1732. W 1728 r. „Neue Zeitungen” zapowiedziały wydawnictwo *Bibliotheca Poloniae*, mające stanowić słownik bibliograficzny „wszystkich pisarzy polskich oraz tych pisarzy obcych, którzy pisali o dziejach Polski”⁵⁴. Tytuł tego zapowia-

⁵⁴ NZ wrzesień 1728 s. 690.

danego druku został zmieniony przez Józefa Andrzeja w *Programma litterarium* na *Bibliotheca polono-litteraria universalis et locupletissima*. Ostatecznie Załuski opracował dziesięciotomowe dzieło pt. *Bibliotheca Polona Magna Universalis*, które jest nam dzisiaj znane tylko z opisu, pozostawionego przez Stanisława Turowskiego. Dzieło to, nad którym Załuski pracował do końca życia, różniło się, oczywiście, od pierwszego projektu zamieszczonego w „*Neue Zeitungen*” i w *Programma litterarium*; nie zostało ono ogłoszone drukiem ani za życia Józefa Andrzeja ani po jego śmierci.

Z kolei notatka w „*Neue Zeitungen*” z 1730 r. informowała, że „duchowny referendarz koronny, p. Załuski, pracuje z zapalem nad swoją *Historia litteraria Sarmatiae*, w której zaprezentuje uczonych Polaków i Litwinów oraz ich dzieła”⁵⁵. „*Neue Zeitungen*” podkreślały, że Józef Andrzej posiada bibliotekę umożliwiającą mu podjęcie takiej pracy. Ze wspomnianej uprzednio notatki z 1728 r. dowiadujemy się, że biblioteka Józefa Andrzeja liczyła wówczas już około 8000 książek zebranych z całej Europy.

Do tego typu zapowiedzi można zaklasyfikować również informację, iż Wawrzyniec Mitzler pracuje nad ogłoszeniem zbioru prac historyków polskich pt. *Historiarium Poloniae [...] collectio magna*. Wydawca — pisał „*Neue Zeitungen*” — przewiduje opublikowanie 13—14 tomów⁵⁶.

Inny typ zapowiedzi to krótkie prospekty wydawnicze, zawierające warunki subskrypcji dla zagranicznego czytelnika. „*Neue Zeitungen*” anonsowały wydanie opracowanych przez Józefa Andrzeja mów politycznych Pawła Potockiego i zbioru praw kościoła w Polsce, a także *Volume legum [...] Stanisława Konarskiego* i *Codex diplomaticus [...] Macieja Dogiela*.

Wiadomości o ukazywaniu się nowych książek, podobnie jak prospekty wydawnicze, były prawdopodobnie przekazywane do „*Neue Zeitungen*” bądź przez autorów książek lub związanych z nimi korespondentów, bądź też przez drukarzy i księgarzy.

Ważny typ informacji — omówienie książek — redagowany był przez wydawcę pisma na podstawie przysłanego do Lipska egzemplarza.

Zdarzało się, że o pewnych książkach „*Neue Zeitungen*” informowały dwukrotnie, czy nawet wielokrotnie. Miało to miejsce m.in. w przypadku *Opera omnia* Pawła Potockiego — dzieła wydanego przez Józefa Andrzeja Załuskiego. I tak w lutym 1747 r., — jak przypuszczać należy na podstawie korespondencji Janockiego — sygnalizowano pojawienie się tej książki na półkach księgarskich w Warszawie. Z kolei w czerwcu tegoż roku dzieło to omówiono na podstawie egzemplarza nadesłanego do Lipska⁵⁷.

Omówienia książek były redagowane krótko i lakonicznie. Zwykle zawierały one opis zawartości analizowanych druków oraz informacje o wkładzie pracy ich edytora. „*Neue Zeitungen*” informowały np. o uzupełnieniach dołączonych przez wydawcę, Marcina Laskowskiego, do dzieła Jana Dominika Musantiusa *Fax Chronologica...* M.in. o tym, że Laskowski, opierając się na portretach wypożyczonych z pałacu Załuskich w Warszawie, sporządził krótkie, lecz udane opisy polskich królów

⁵⁵ NZ styczeń 1730 s. 1.

⁵⁶ NZ grudzień 1756 s. 913—915.

⁵⁷ NZ luty 1747 s. 115—116; NZ czerwiec 1747 s. 548—459.

i książąt⁵⁸. Liczne omówienia książek w „Neue Zeitungen” nie pozbawione były ich równoczesnych ocen. Z wyraźną pochwałą spotkało się np. *Specimen historiae criticae* Józefa Andrzeja Załuskiego; recenzent podkreślił staranność pracy autora nad źródłami. Bibliografie i katalogi, opracowane przez Janockiego, były chwalone za dokładność opisu, natomiast jego *Kritische Briefe* i *Excerptum Poloniae litteratae* spotkały się z krytyczną oceną.

Charakterystyczny dla inspirującej roli, odgrywanej przez Bibliotekę Załuskich, był apel J. D. Janockiego do drukarzy o ponowny druk cennej dla historyków książki, której egzemplarze stały się rzadkością⁵⁹.

8. ZAKOŃCZENIE

We współczesnych nam dziś dyskusjach naukowych, a także w publicystyce literackiej, pojawia się często ważne pytanie, czy polski dorobek kulturalny i naukowy jest znany i dostatecznie doceniany przez kręgi kulturalne za granicą?. A jeżeli nie jest on spopularyzowany w dostatecznej mierze, czy fakt ten wynika z braku zainteresowania cudzoziemców czy też z braku inicjatywy Polaków w propagowaniu poza krajem swoich osiągnięć? Wydawało nam się sprawą interesującą i poznawczo ważną sięgnąć do przeszłości, aby przyjrzeć się, jak wyglądała na ówczas akcja propagowania polskiej kultury poza granicami Rzeczypospolitej.

W połowie XVIII w. Biblioteka Załuskich była w Polsce instytucją o dużym autorytecie w dziedzinie „sztuk wyzwolonych i sztuk nadobnych” — jak określano wówczas nauki i literaturę piękną, a „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen” — uważane w Niemczech za jedno z czołowych informacyjnych czasopism naukowych — było znane i czytane zarówno na całym prawie obszarze ówczesnych Niemiec, jak i poza jego granicami⁶⁰. Uznaliśmy więc, że pokazanie, jakie materiały, w jakich

⁵⁸ NZ marzec 1749 s. 219.

⁵⁹ „W połowie 1745 r. spłonął w Miechowie piękny klasztor S.S. Sepulcri Domini Hierosolymitani — donosił Janocki — a wraz z nim padła pastwą ognia większa część biblioteki, zaliczanej do największej i posiadającej zarazem najcenniejsze zbiory w Polsce. Wśród rękopisów, nad których stratą boleją tamtejsi kanonicy, znalazło się szczególnie cenne dzieło, szacowane przez znawców na wagę złota, pt. *Promptuarium Antiquitatum Monasterii Miechoviensis naxielscianum, ipsius Auctoris manu exaratum*. Wprawdzie rękopis ten został wytłoczony w 1634 r. przez Franciszka Cezarego, lecz z powodu znikomej ilości egzemplarzy dzieło to stało się taką rzadkością, że miłośnicy nauki poczytują sobie za wyjątkowe szczęście, jeśli natrafią na nie w jakiejś poważniejszej bibliotece polskiej. Gdyby znalazł się nakładca któremu nie obca jest troska o potrzeby uczonych i zechciał podjąć się wznowienia tegoż dzieła, zawierającego liczne przypisy do najbardziej tajnych szczegółów z historii polskiego Kościoła, historii państwa i historii nauk — Ekscelencja sekretarz p. wielkiego referendarza koronnego — hr. Załuskiego, p. J. D. Janocki, za łaskawym przyzwoleniem swojego pryncypała gotów jest nie tylko wypożyczyć drukowany egzemplarz z książęcej Biblioteki Załuskich, lecz również dostarczyć wiele aneksów historycznych, które zapewniłyby wtórnemu wydaniu znacznie wyższą wartość od wydania pierwszego. Wspomniany p. sekretarz nie liczy na żaden inny rewanż za swoje starania, jak tylko na to, aby nowy przedruk został wykonany przez wydawcę tak starannie, jak tylko to będzie możliwe”. NZ kwiecień 1747 s. 259—260.

⁶⁰ Nie jest znany nakład „Neuer Zeitungen” w całym omawianym przez nas okresie, niemniej możemy przypuszczać, że nie mógł on być niższy od nakładu z ostatnich lat ukazywania się pisma, kiedy według Kirchnera odbijano po 1 tys. egzemplarzy. (J. Kirchner, dz. cyt. s. 29). Z informacji — zamieszczonych w rocznikach

ilościach i jak komentowane ukazywały się na łamach tego powszechnie znanego pisma, może przyczynić się do znalezienia odpowiedzi na postawione powyżej pytania.

Materiały informacyjne o Bibliotece i jej publikacjach znalazły się na łamach „Neue Zeitungen” dzięki dwóm inicjatywom. Bracia Załuscy, szczególnie Józef Andrzej, starali się przybliżyć polską kulturę zagranicą, zarówno przez propagowanie osiągnięć Biblioteki i innych krajowych wydarzeń kulturalnych, jak i przez upowszechnianie dorobku polskiego piśmiennictwa XVI i XVII w. Edytorzy, a zarazem redaktorzy „Neuer Zeitungen”, pragnąc podawać w swoim piśmie pełne informacje o życiu naukowym we wszystkich krajach Europy, sięgali również do Polski. Skłaniało ich do tego, jako historyków, także i osobiste zainteresowanie przeszłością naszego kraju, któremu dawali wyraz m.in. w swoich publikacjach.

Wróćmy do postawionych na wstępie pytań. Przez kogo były nadsyłane relacje o Bibliotece i w jaki sposób ujawniają one związki Biblioteki z wydawcami „Neuer Zeitungen”? Zamieszczanie sprawozdań o Bibliotece na łamach tego pisma było tylko fragmentem kontaktów naukowych i księgarskich Józefa Andrzeja Załuskiego i Jana Daniela Janockiego z Johannem Burchardem i Friedrichem Ottonem Mencke oraz Johannem Gottliebem Krause. Z kolei kontakty te były ściśle powiązane z całokształtem stosunków Biblioteki z zagranicą. Do kręgu osób — związanych zarówno z Biblioteką, jak i ze środowiskiem naukowym pisma — należeli m.in. Michał Abraham Trotz, Angelo Maria Quirini oraz Johann Christoph Gottsched i Christian Wolff. Należy domniemywać, że korespondentami — nadsyłającymi relacje o bibliotece i jej publikacjach — byli Józef Andrzej Załuski, Florenty Potkański i Jan Daniel Janocki. Przypuszczalnie był nim także Wawrzyniec Mitzler (de Kolof), a być może także prefekt drukarni pijarskiej, Jakub Pregler. Do naszych ważniejszych ustaleń należy rozszerzenie autorstwa Jana Daniela Janockiego na wiadomości publikowane w „Neue Zeitungen” z lat 1748—49. Uważamy za prawdopodobną hipotezę, że — przynajmniej przez kilka lat, tj. od r. 1746 — Załuski i Janocki posyłali systematycznie serwis informacyjny o jej działalności do kilku zagranicznych pism naukowych jednocześnie.

Jaki obraz Biblioteki Załuskich wyłaniał się z wiadomości zamieszczanych w „Neue Zeitungen”? Lipskie pismo, szczególnie wówczas, gdy jego przypuszczalnym korespondentem był Jan Daniel Janocki, przekazało ciekawy i bogaty obraz Biblioteki. Był to, oczywiście, tylko fragment wiadomości zamieszczanych w „Neue Zeitungen” o życiu umysłowym w Rzeczypospolitej, ale fragment istotny i znaczący dla zaznajamiania oświeconej Europy z kulturą Polski.

Czy wiadomości te zmieniają dotychczasowy stan wiedzy o Bibliotece Załuskich? Chociaż doniesienia z „Neue Zeitungen” nie dostarczyły zbyt wielu nowych informacji dla współczesnej historiografii, niemniej i na ich podstawie można dokonać kilku nowych ustaleń. Najważniejsze z nich — to wiadomość dotycząca uroczystości, która odbyła się 18 XI 1746 r.

1717 i 1718 — dowiadujemy się, w jakich miastach był do nabycia „Neue Zeitungen” (Augsburg, Berlin, Brunszwik, Frankfurt/M, Halle, Hamburg, Hanover, Jena, Królewiec, Lipsk, Magdeburg, Norymberga, Ratyżbona, Rostock, Strasburg, Ulm, Wittenberga, Wolfenbütel, Wrocław, a także Kopenhaga. Jest niemal pewne, że z biegiem czasu doszły jeszcze takie miejscowości jak: Frankfurt/O, Gdańsk, Sztokholm, Petersburg i Bazylea).

Interesujące są także sprawozdania o kłopotach z otwarciem Biblioteki. Sprawozdania te jednak nie tylko nie wyjaśniają do końca tła i trudności związanych z inauguracją, lecz przeciwnie — zwiększają liczbę kwestii spornych. Zresztą wyjaśnienia te nie mogły być inne, gdyż Janocki mógł pisać tylko bardzo ogólnikowo o tej kłopotliwej dla Biblioteki sprawie.

Wnioski wynikające z przedstawionych przez nas materiałów ukazują, iż problem roli i miejsca Biblioteki Załuskich w życiu umysłowym wczesnego Oświecenia w Rzeczypospolitej wymaga dalszych badań.

И. Яженца, Я. Козловски

БИБЛИОТЕКА ЗАЛУСКИХ В СВЕТЕ „NEUER ZEITUNGEN VON GELEHRTEN SACHEN” (1736—1767 гг.)

Издаваемый в годах 1715—1784 в Лейпциге общенаучный журнал “*Neue Zeitungen von gelehrten Sachen*” дал начало характерному для XVIII вековой Германии типу „ученых газет”. Опираясь на помещенных в нем в период 1726—1767 гг. сведениях о Библиотеке Залуских и на польских источниках, авторы сделали сравнительный анализ и попытались ответить на следующие вопросы: дополняют ли сведения о Библиотеке Залуских, взятые из немецкого журнала, наши сегодняшние знания об этом учреждении и в какой степени; каким способом издатели этого журнала получали сообщения из Польши: какая картина Библиотеки Залуских явилась читателю — в основном немецкому — „*Neue Zeitungen von gelehrten Sachen*”.

Во вступлении авторы знакомят читателя с программой восстановления научной жизни в Польше, намеченной в *Programma letterarium ...* (1732 г.) Юзефом Андреем Залуским (1702—1774 гг.), который вместе с братом Андреем Станиславом (1695—1758 гг.) создал первую в Польше публичную библиотеку. Далее описываются отношения братьев Залуских с очередными издателями „*Neue Zeitungen ...*” т.е. Готтлибом Йоганном Краузе, с Йоганном Бурхардом и с Фридрихом Отто Менке; до сих пор нет никаких сведений насчет отношений создателей библиотеки с последним издателем журнала, Ардретсом Бел. Авторы пытаются также определить, кем были польские корреспонденты журнала. Уже известно, что в годах 1746—1749 был ним Ян Данель Яноски. Предполагается, что корреспонденции в „*Neue Zeitungsp ...*” писали также — кроме братьев Залуских — Вавжинец (Лаврентий) Минцлер (саксонец, с 1743-г, проживавший в Польше), а также пияр Флорент Потканьски. Вступление кончается краткой общей характеристикой этих корреспонденций.

В дальнейшем описываются некоторые корреспонденции согласно следующим проблемам: открытие Библиотеки, дары и покупки Библиотеки, участие Юзефа Андрея Залуского в зарубежных научных обществах, влияние Библиотеки Залуских на жизнь страны, публикации издаваемые или инспирированные Библиотекой.

В заключении авторы констатируют, что инспираторами посылаемых в „*Neue Zetungen ...*” сведений об этой первой в стране публичной библиотеке — которая в половине, XVIII-ого столетия стала главным научным учреждением в Польше — были её создатели, в частности Юзеф Андрей Залуски, поддерживающий связи с учеными всей Европы. Главной целью, которую они ставили перед собой, было, во-первых: реабилитация польской культуры в глазах иностранцев, отрицательно оценивавших ее уровень, посредством собственных усилий и распространения за границей — путем публикаций — достижений польской письменности; во-вторых: указание всему просвещенному миру Библиотеки как учреждения, которое своей программой и силой не уступало аналогичным публичным библиотекам на западе Европы,

Взятые из „*Neue Zeitungen ...*” сведения позволили дополнить новыми подробностями наши знания, касающиеся создания и деятельности Библиотеки. Одним из самых важных кажется сведение о торжестве открытия Библиотеки, которое имело место в Кракове 18-ого декабря 1740 г., которое не встречалось в польских источниках.

J. Jarzęcka, J. Kozłowski

DIE ZALUSKISCHE BIBLIOTHEK IM LICHTE DER „NEUEN ZEITUNGEN VON GELEHRTEN SACHEN“ (1726—1767).

Die in Leipzig herausgegebene, 1715—1784, allgemeinwissenschaftliche Zeitschrift „Neue Zeitungen von gelehrten Sachen“ leitete im deutschen Gebiet den für das 18. Jh. charakteristischen Zeitschriftentypus ein, und zwar die sog. „gelehrten Zeitungen“. Die aus dieser Zeitschrift entnommenen Informationen über die Załuskische Bibliothek — erschienen in den Jahren 1726—1767 — dienten den Autoren zur Durchführung einer vergleichenden Analyse mit den aufbewahrten polnischen Quellenmaterialien und zum Versuch einer Beantwortung auf folgende Fragen: Ergänzungen — und in welchem Maße — die aus der damaligen deutschen Zeitschrift entnommenen Informationen den heutigen Stand der Kenntnisse von der Załuskischen Bibliothek? Auf welchem Wege gelangten die Berichte aus Polen an die Herausgeber der Zeitschrift? Was für ein Bild von der Załuskischen Bibliothek ergab sich auf Grund dieser Berichte bei den — hauptsächlich deutschen — Lesern der „Neuen Zeitungen von gelehrten Sachen“?

In der Einleitung wird ein Einblick ins Programm für Erneuerung des wissenschaftlichen Lebens in Polen gegeben, das von Józef Andrzej Załuski (1702—1774) in seiner *Programma litterarium...*, 1732, entworfen wurde; Józef Andrzej und sein Bruder, Andrzej Stanisław Załuski (1695—1758), waren Begründer der ersten öffentlichen Bibliothek im Königreich Polen. Weiterhin werden die Beziehungen der Brüder Załuski zu den Herausgebern und „Autoren“ (d. h. Redakteure) der Leipziger „Neuen Zeitungen...“, wie Gottlieb Johann Krause, Johann Burchard und Friedrich Otto Mencke, besprochen; was den letzten Herausgeber, Andreas Bel, anbetrifft, so gibt es — wie bis jetzt — keinen Hinweis dafür, daß nähere gegenseitige Verbindungen auftreten sollten. Danach wird von den Autoren ein Versuch unternommen, die Berichtserstatter, die aus Polen für die „Neuen Zeitungen...“ schrieben, zu identifizieren. Es wird als höchstwahrscheinlich angenommen, daß in den Jahren 1746—1749 Jan Daniel Janocki Korrespondent gewesen war; als vermutliche Korrespondenten — außer den Brüdern Załuski selbst — werden solche angenommen, wie: Lorentz Mitzler (ein Saxe, von 1743 beheimatet in Polen) und der Piarist Florenty Potkański. Die Einleitung endet mit einer Charakteristik von der Berichte über die Załuskische Bibliothek aus den „Neuen Zeitungen...“.

Danach kommt die Besprechung der Berichte nach folgenden Problemen: Inauguration der Załuskischen Bibliothek; Gaben und Erwerbungen der Bibliothek; Mitgliedschaft Józef Andrzej Załuskis in ausländischen wissenschaftlichen Gesellschaften; Einwirkung der Załuskischen Bibliothek auf das geistige Leben in Polen; Veröffentlichungen, die von der Bibliothek herausgegeben bzw. inspiriert wurden.

Im Schlußteil stellen die Autoren fest, daß die inspirierende Rolle bei der Vermittlung an die „Neuen Zeitungen...“ der Berichte über die erste im Lande öffentliche Bibliothek — die Mitte des 18. Jh. den Rang der höchsten wissenschaftlichen Autorität in Polen erlangt hat — den Begründern dieser Bibliothek vor allem Józef Andrzej Załuski, der in ausgedehnten Beziehungen zu den Gelehrten in ganz Europa stand, zufällt. Die ihm vorschwebenden Ziele wiederum waren: Erstens — Bemühungen um die Rehabilitation polnischer Kultur angesichts der damaligen, durch Ausländer vertretenen negativen Meinung; dazu dienten den Brüdern Załuski sowohl ihre eigenen Bestrebungen als auch die Verallgemeinerung im Ausland — durch Veröffentlichungen — der Errungenschaften polnischer Literatur. Zum zweiten Ziel wurde das Vorzeigen der Bibliothek der ganzen damaligen gelehrten Welt als ein Unternehmen, das in seinem wissenschaftlichen Programm und in

seiner Einwirkungskraft stand ähnlichen öffentlichen Bibliotheken in Westeuropa nicht nach.

Die aus den „Neuen Zeitungen...” entnommenen Informationen brachten eine gewisse Anzahl von ergänzenden Einzelheiten über Entstehung und Tätigkeit der Załuskischen Bibliothek. Eine Nachricht — vielleicht eine der wichtigsten — betrifft der Inaugurations — feierlichkeit, die 18 XI 1746 in Warszawa stattgefunden hat und worüber eine Information in polnischen Quellenmaterialien fehlt. Dennoch stellt diese Nachricht noch weitaus nicht den Vordergrund und die Umstände der Eröffnungsfeierlichkeit der Bibliothek auf hinlängliche Weise klar, sondern — gerade im Gegenteil — sie vermehrt noch die Zahl der mit dieser Feierlichkeit verbundenen strittigen Fragen.